

# LUD

ROK XXVI | Curitiba, 3 października 1951 | NR. 40  
de outubro de

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempel

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Alameda Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.

REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i poł do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — a tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João  
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguaão Principal (Cr. 2,00.  
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

## Pismo Ojca św. Piusa XII do Biskupów polskich

Ojcowska

zachęta do mężnego przetrwania ciężkich czasów

Miasto Watykańskie, (IC)

— Czcigodnym Braciom Arcybiskupom, Biskupom i Ordynariuszom Miejscowym Polskim, pozostającym w pokoji i jedności ze Stolicą Apostolską - Papież Pius XII.

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Już pięć lat upływa, Czcigodni Bracia, od tej chwili, jak uroczyste poświęciście powierzona wam trzodę Chrystusową i cały wasz Naród Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Powodowani gorącą miłością, jaką żywym dla Polski zawsze niezłomnej i wiernej, chcemy w tym liście dać wyraz myślom i uczuciom, jakie Nas od jakiegoś czasu nurtują, aby podtrzymać i wzmocnić ufność, jaką wów czas pokładaliście w Matce Boga i ludzi, iżbyście pozostali nieustraszeni w tych chwilach, jakie przeżywamy.

Smutek po stracie zasłużonych Pasterzy.

Przed wszystkim odczuwamy, na równi z wami, głęboki i tęskny smutek. Nie wszyscy bowiem Biskupi, którzy brali udział w owych pamiątkowych uroczystościach, pozostali przy życiu. I tak nielitościwa śmierć wyrwała spośród was s.p. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, który znany chlubił się ze swej mądrości i dokonanych dzieł, po ciernistym szlaku prowadząc powierzona sobie trzodę Chrystusową, urabiał ducha wskrzeszonej Polski, i życie swe oddał dla dobra Ojczyzny, Kościoła, Namiestnika Chrystusowego na ziemi i Boga.

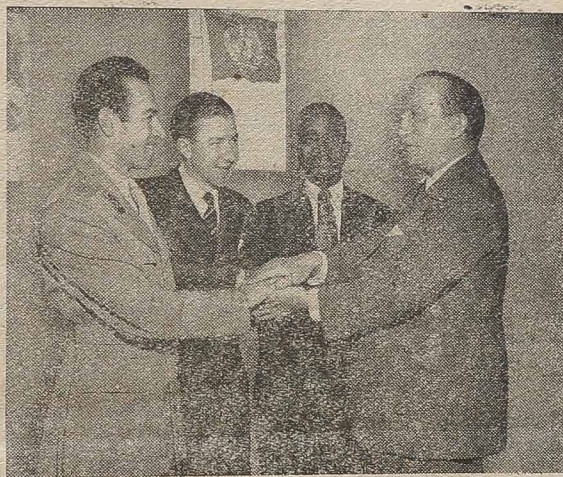
Niedawno zaś opłakiwaliśmy zgon s.p. Ks. Kardynała Stefana Sapiehy, który — tak stanowczy i dzielny — nie ustępował przed żadnym naciskiem i gwałtem, i który "za żywota swego dom podparł i za dni swoich świątynie wzmocnił... który miał pieczę o lud swój i wybawił go od zatrucia" (Ekl. 50. 1, 4). Był to "mąż jako drzewo, zasadzone nad ściekami wód" (Ps. 1, 3); drzewo przynoszące owoc i niezachwiane, na które z ufnością i weselem patrzyła nie tylko Polska, ale i całe chrześcijaństwo.

Przenieśli się również do wieczności: i dwukrotny wygnaniec Biskup Łucki, i Ordynariusz Częstochowski

"Strażnik i Ambasador Cudownego Obrazu" Najświętszej Marii Panny na Jasnej Górze, i wreszcie Biskup Włocławski, który tak wiele przeszedł udręki podczas ostatniej wojny. Dla tych wszystkich Pasterzy tak wielce zasłużonych dla katolickiego imienia, w gorącej

modlitwie prosimy i błagamy o światłość wiekuiście i o wieczny spoczynek. Wam zaś, Czcigodni Bracia, życzymy wzrostu i siły i męstwa na wzór ich świetlanego przykładu. Jako dobrzy Chrystusowi żołnierze, zaprawieni do twardego życia, podnieście wasz wzrok w górę, skąd

przyjdzie wam stosowna pomoc, w górę, którą wasi ojcowie nazwali "Jasną Górą", gdzie Boża Rodzicielka, Królowa wasza, złożyła swój przybytek, i skąd Jej macierzyńskie oblicze w cudownym obrazie uśmiecha się do rozmodlonych tłumów. (Dok. na str. 2-iej)



Organizacja Zjednoczonych Narodów urządziła IV Międzynarodowy Konkurs Rozpraw, tematem konkursu było: "Narody Zjednoczone a ewolucja pojęcia międzynarodowej solidarności"; na fotografii widzimy p. Benjaminia Cohena, sekretarza Informacji Publicznej ONU i trzech autorów prac, którzy otrzymali nagrody, są to: Dr Amil Chilaty z Iranu, Jerzy A Bull z Anglii, Karol A. Mc Gee z Libarii. Sekretarz Cohen gratuluje zwycięzcom konkursu, uściśnieniem dłoni. (Foto ONU).

## A MAIS EXPRESSIVA DECLARAÇÃO DO PARANÁ CATÓLICO

O DEPUTADO OSTOJA ROGUSKI CONTRA O DIVÓRCIO

Numa das últimas sessões da Câmara dos Deputados (de 24 do mês passado) em Rio de Janeiro o deputado Dr. Ostoj Roguski fez a seguinte declaração:

Senhor Presidente, venho ultimamente recebendo telegramas, ofícios, cartas e moções, provenientes de pessoas amigas e de instituições religiosas, sediadas quasi todas na região sul do Estado do Paraná, protestando numa unanimidade significativa contra a possibilidade da aprovação do projeto de autoria do nobre e culto deputado pela Baía, sr. Nelson Carneiro, plano de lei esse qualificado pelos missivistas de "divórcio disfarçado".

Não tomei parte na discussão que se trava em torno do projeto nr. 78651, pendente ainda de parecer da douta Comissão de Constituição e Justiça, porquanto o combate ao mesmo, no amplo e arejado terreno das idéias, dos princípios e das doutrinas, vem sendo superiormente liderado nesta Casa pelas mais altas expressões do pensamento católico brasileiro, através das vozes autorizadas dos nobres deputados, Monsenhor Arruda Câmara, ministro Adraldo Mesquita da

Costa, padres Medeiros Neto e Ponciano dos Santos, e brilhantes colegas Alberto Deodato, Oscar Carneiro e Daniel Farcio, para apenas citar aqueles que, da tribuna, já se manifestaram contrariamente à prevalência da tese sustentada pelo nobre representante baiano. Acompanho essa ponderável

corrente de opinião, não só como católico, eleito por uma região paranaense cem por cento católica, como ainda na qualidade de modesto cultor de Direito, fiel aos princípios básicos consagrados pela nossa Carta Magna de 18 de setembro de 1946, cujo art 163 dispõe expressamente:

## Zmiana Rządu

Gubernator Stanu Paraná, dr Bento Muhoz da Rocha Neto, dokonał pewnych zmian na stanowiskach sekretarzy Stanu. Były sekretarz Skarbu, dr. Erasto Gaerther został zamianowany prefektem miasta Kurytyby. Sekretarzem Skarbu został p. Felizardo Gomes da Costa który ustąpił z sekretariatu Komunikacji i Robót Publicznych. Na jego miejsce wszedł p. Hugo Cabral, był prefekt Londriny. Sekretarzem dla Spraw Rządu został zamianowany p. Oscar Lopes Munhoz.

corrente de opinião, não só como católico, eleito por uma região paranaense cem por cento católica, como ainda na qualidade de modesto cultor de Direito, fiel aos princípios básicos consagrados pela nossa Carta Magna de 18 de setembro de 1946, cujo art 163 dispõe expressamente:

"A família é constituída pelo casamento de VINCULO INDISSOLUVEL e terá a proteção especial do Estado".

Católico praticante, embora obscuro jurista, o meu espírito repudia a tentativa flagrantemente inconstitucional encerrada no bojo do projeto Nelson Carneiro.

E a declaração que desejava fazer, nesta oportunidade, Senhor Presidente.

## Krucjata Dobroci

Ubiegłego poniedziałku ba wił w Kurytybie wybitny kaznodzieja i mówca włoski, ks. Ryszard Lombardi, z Zakonu OO. Jezuitów. Na zaproszenie władz kościelnych i instytucji, wygłosił on ostatnio szereg konferencji w różnych krajach europejskich oraz w Ameryce Północnej. Obecnie objeżdża kraje południowej Ameryki. Poprzednio, ubiegłej soboty i niedzieli, Ks. Lombardi wygłosił szereg konferencji w mieście São Paulo; tysiące osób w skupieniu słuchało na placu da Sé natchnionych słów kaznodziei, który w swej mowie poruszał

szereg aktualnych problemów społecznych i religijnych.

W Kurytybie wygłosił ubiegłego poniedziałku o 15-tej konferencję dla duchowieństwa w sali Instytutu Santa Maria; wieczorem o 20-tej godz. wygłosił półtora-godzinną konferencję do narodu zebranego na placu Tiradentes i do słuchaczy stacji radiowych, albowiem wszystkie parańskie nadawcze stacje radiowe podawały przemówienie wybitnego kaznodziei. Tematem przemówień w Kurytybie były aktualne sprawy o zasięgu międzynarodowym; nat-

## Wydarzenia z tygodnia

— REWOLUCJA wybuchła w Argentynie przeciw prezydentowi Peronowi, została jednakże wkrótce przez rząd opanowana.

— NA CZELE ruchu rewolucyjnego stanął generał rezerwy Benjamin Menendes.

— GDY ubiegłego piątku, prezydent Peron wraz z małżonką zamierzał udać się na Campo de Maio, a żeby wziąć udział w ceremonii wręczenia sztandaru uczniom Szkoły Podoficerskiej, nagle samoloty zaczęły zrzucać ulotki z wezwaniem o "powrót Argentyny do demokracji". Rząd natychmiast ogłosił stan wojenny.

— RUCH rewolucyjny rozpoczął się najpierw wśród oddziałów kawalerii na Campo de Mayo.

— Znaczne oddziały Wojska, Marynarki i Lotnictwa przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego, jednakże silne stanowisko ministrów Sił Zbrojnych, stojących po stronie dyktatora, spowodowało załamanie się rewolucji.

— W OBRONIE dyktatora Argentyny wystąpili również robotnicy zrzeszeni w socjalistycznej Federacji CGT.

— W MENDOZA w "interiorze" również wybuchł ruch rewolucyjny, jednakże wnet został stłumiony przez wierne rządowi wojsko.

— PRZYWÓDCY nieudalnego ruchu rewolucyjnego w Argentynie zdołali samolotem uciec do Urugwaju.

— RZĄD argentyński zdołał uwięzić wiele osób zamieszanych w rewolucji, między innymi aresztowano socjalistycznego kandydata na urząd prezydenta, Alfredo Palacios.

— PRZYCZYNA wybuchu rewolucji ma być ogólne niezadowolnienie z dyktatorskich rządów prezydenta Perona, a zwłaszcza z wystawienia kandydatury p. Ewy Peron na urząd wiceprezydenta.

— GENERAL RAWSON, o którym mówiono, iż brał udział w przygotowaniu rewolucji, oświadczył, iż nic nie ma wspólnego z nieudalnym zamachem na prezydenta Perona.

chniony mówca, na błędy i braki obecnego pokolenia, podawał jako lekarstwo — własne duchowe odrodzenie i nawrót społeczeństwa do Pana Boga.

Z Kurytyby, Ks. Lombardi udaje się wprost do Porto Alegre, a żeby kontynuować swą Krucjatę Dobroci.



## Z Kurytyby i okolicy

IX TYDZIEŃ Akcji Społecznej odbył się w Kurytybie z wielkim powodzeniem; zebrania były licznie uczęszczane; w ostatnim dniu zebrania wygłosił konferencję Gubernator Parany, dr. Bento Munhoz da Rocha Neto, poruszając po mistrzowsku i z wielką znajomością kwestii, sprawy dotyczące społecznego położenia naszego kolonisty i gospodarczych warunków stanu Parana.

W ZEBRANIACH IX Tygodnia Akcji Społecznej wzięli, między innymi, udział: Arcybiskup Kurytyby, D. Manuel da Silveira D'Elboux, biskup z Jacaréniho, D. Geraldo Proença Sigaud; biskup z Palmas, D. Carlos Bandeira de Melo; generałowie: Edgard Amaral, dowódca V. Okręgu Wojskowego; Floriano Brayner, komendant Artylerii; generał Teodoreto Barbosa; prezydent Izby Deputowanych, dr. Julio da Rocha Xavier, rektor Uniwersytetu Parańskiego, dr. Flávio Suplicy de Lacerda; dyrektor Fakultetu Filozofii, dr. Homero de Barros i wiele innych osobistości.

GUBERNATOR Parany, dr. Bento Munhoz da Rocha Neto, przesłał do Izby Deputowanych orędzie w sprawie uchwalenia miliona kruczejrów na wspomnienie ludności z północnych stanów Brazylii dotkniętej kłeską posuchy.

Z RIO I INNYCH STANÓW DEPUTOWANIY Dr. Ostoja Roguski przemawiał ostatnio w Izbie Deputowanych w Rio de Janeiro w sprawie portu Paranaguá, domagając się przyznania mu należnych kredytów na ulepszenia i rozbudowę, oraz w sprawie trudności w eksportowaniu kawy parańskiej.

SENATOR Othon Maeder z Parany przemawiał na jednym z ostatnich posiedzeń Senatu, w sprawie przyznania z pożyczki amerykańskiej kredytów na rozbudowę portu Paranaguá, który obecnie jest drugim portem, co do ruchu, w Brazylii, a w sprawozdaniu ministra Skarbu został pominięty. Również Senator Maeder apelował do ministra Lafera w sprawie przyznania funduszy na zreorganizowanie torów i sprzętu linii kolejowej "Rêde Viacão Parana-S. Catarina".

MINISTER Skarbu, p. Horácio Lafer, uzyskał dla Brazylii w Stanach Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 10 bilionów dolarów.

POŻAR lasów w stanie S. Catarina nie został jeszcze zupełnie ugaszony; ostatnio zdarzyły się wypadki wznowienia pożaru w obrębie municypiów: Concórdia, Palhoça, Tijucas i Camborio.

WYBUCH PROCHU nastąpił w fabryce Estrela w Rio de Janeiro; w wypadku zginęło 11 osób, 7 odniosło rany; wybuch zniszczył 12 sekcji fabryki.

## PISMO OJCA ŚW. PIUSA XII DO BISKUPÓW POLSKICH

(Dokończenie ze strony 1-szej)  
WSPOMNIENIA

## HISTORYCZNE

Znając wasze płomiennie nabożeństwo do Bogarodzicy Dziewicy, rozumiemy dobrze, jak wielki musiał być wasz smutek, iż nie danym wam było przybyć do Rzymu, kiedy ogłaszaliśmy Dogmat Wniebowzięcia Marii ku chwale Boga Wszechmogącego, ku czci Chrystusa, ku większej ozdobie Jego Matki i dla pomnożenia radości całego Kościoła. Słusznie ciesząc się z tak wielkiego wydarzenia, żywo pragnęliśmy was tu zobaczyć, jako że doskonale wiem, iż szlachetny wasz naród już od tysiąca lat zespolony jest jak najściślejszymi węzłami z Bogarodzicą do nieba wziętą, i takim do Niej zapalony jest nabożeństwem, że nie łatwo mu pod tym względem dorównać. Ledwie zaczęto u was głosić tajemnicę Krzyża, Polacy niebiańską Bogarodzę najczulszym uczuciem uwielbienia uczcili i ukochali jako swoją Matkę i Patronkę Ojczyzny. Pierwsza świątynia, zbudowana w Gnieźnie przez Mieszka, dostojnego księcia, poświęcona została ku czci Wniebowziętej Dziewicy Marii, za zgodą Jana XIII, Naszego poprzednika. Ona właśnie potym była matką i głową niezliczonych świątyń, tym samym zdobnych wzwaniem.

*Prymas u grobów Apostolskich.*

Szczególniejszą sprawiło nam radość, że mogliśmy zobaczyć i rozmówić się z Czciogodnym Bratem, Stefanem Wyszyńskim, arcybiskupem Gniezna i Warszawy, który tu przybył dla uczczenia grobów Apostolskich. W nim przygarnęliśmy do serca i powitali was wszystkich. On też wyraził Nam pełną miłości cześć Narodu Polskiego i zapewnił Nas, że bynajmniej nie wystygła i nie osłabła wiara i szacunek, jakimi wasz Naród, idąc śladami waszych przodków, czując się ze Stolicą Piotrową złączony. Zaznajomił on nas również z ogromem pracy, najeżonej wszelkiego rodzaju trudnościami, pracy, którą wy, przy pomocy wydatnej kapłanów i wiernych, włożyliście w odbudowę wojną zniszczonego kraju, oraz z usilną troską o rozwój i czystość katolickiej religii. Chrześcijańskie wychowa-

POLICJA z Minas i São Paulo czyni zabiegi, ażeby wykryć sprawców kradzieży sztab złota, które wysłano samolotem z Belo Horizonte do São Paulo i w drodze przesyłka zaginęła w tajemniczy sposób; zawierała ona 17 sztab złota, wartości około dwóch milionów kruczejrów.

SUCHA MGŁA okryła ulice, place i lotniska Rio de Janeiro, paraliżując ruch lotniczy i samochodowy, a nawet i okrętowy.

DUŻY PROCENT ludzi ze stanów Minas, Rio, Per-

nie młodzieży oraz wszystko to, co dotyczy należytego rozwiązania sprawy społecznej, w czym większe powstają trudności i bardziej zgubne grożą niebezpieczeństwa, napawa was bez wątpienia większym niepokojem i troską. Niech Wam tylko nie zbraknie odwagi! Szczęść Boże waszemu męstwu! Bóg męznym dopomóż, a Bogarodzica, wasza Królowa, nie odmówi swej pomocy Narodowi, który cieszy się Jej macierzyńską opieką. Wasza niebieska Patronka i Matka, której wstawienictwa wzywaliście w ciągu tylu wieków z rzewną tkliwością kochających dzieci w tym słodkim hymnie "Bogarodzica - Dziewica", wywiedzie Polskę z ciemności i burz i doprowadzi wrzescie do spokojnej przystani. Wspomnijmy tylko, jak w ciągu wieków za przyczyną wyraźną Najświętszej Panny, Matki Odkupiciela, wasz Naród odnosił świetne zwycięstwa. Wszak nie przebrzmiało jeszcze echo onej sławnej bitwy o Jasną Górę, gdzie szczerpła garstka zakonników i dzielnych rycerzy Marii zmusiła wojska nieprzyjacielskie do zaniechania oblężenia i do opuszczenia granic Polski. Też niebieskiej Królowej na Jasnej Górze polecił się sławny Jan Sobieski, który swym znakomitym męstwem uwolnił całe chrześcijaństwo od wiekowej groźby najazdów nieprzyjacielskich. Później biskupi polscy, jakby w przeuczuciu nadchodzących kłesk jakie miały zwać się na Polskę, włożyli na skroń Janogórskiej Pani złotą koronę, dar Naszego Poprzednika Klemensa XI, a chwielejąc się w niepomyślnym okresie waszej historii królestwo powierzyli opiece Bogarodzicy.

*Nadzieja ostatecznego zwycięstwa.*

Wniebowzięta, Najświętsza Panna, błagalnie wzywana, zmartwychwstałej Ojczyźnie waszej, zagrożonej w swym bycie i przeżywającej dni śmiertelnej trwogi, udzieliła Swej pomocy przeciw niecznym zakusom nieprzyjaciela, czego naoznaczonym świadkiem był ś. p. Nasz Poprzednik Pius XI. My zaś sami, podczas szalejącej ostatnio wojny dowodnie przekonaliśmy się, jaką to pobożnością i wiarą odznaczyli się Polacy względem Bożej

nambuco, Baii i Alagôas znajduje się wśród mieszkańców w Rio de Janeiro — tak wynika z ostatniego przeprowadzonej statystyki; gęstość zaludnienia Stolicy Brazylii wynosi 2.000 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy; więcej rodzi się niemowląt płci żeńskiej niż męskiej.

Maszyny ręczne do szycia nowe Cr. 1.880,00. — Centryfuga 150 litr Cr. 1.800,00 — FLORECKI — ROSARIO, 64.

Rodzicielki. Oni to-po odnie sionym zwycięstwie — wśród dymiących jeszcze zgłiszcz i ruin klasztoru na Monte Cassino — zbudowali ołtarz z obrazem Matki Najświętszej. Niedługo po tym uchronili od ognia i zagłady święty Jej przybytek w Loreto, ugodzony zapalającymi pociskami, nie oglądając się na niebezpieczeństwo życia. W uznaniu tego czynu polecieliśmy wówczas dzielnych żołnierzy polskich, obrońców maryjnej świątyni, odznaczyć wstęgami orderów papieskich.

Jeszcze wre walka. A walka wasza nie jest przeciwko ciału i krwi, ale przeciw księżdom i władzom, przeciw rządcom tych ciemności, przeciw duchowym złociom pod niebem (Ef. 6, 12).

Atoli nad wami czuwa Matka Miłosierdzia, przyczyna waszego pewnego wybawienia, która nigdy nie zawiedzie waszych oczekiwań. To Dziewica Mężna i Pogromicielka mocy piekielnych. Ona da wam jeszcze świetne zwycięstwa i zachowa nienaruszenie beczenny skarb wiary po waszych przodkach odziedziczony. Godną prawdę okażą się tych pochwał, o jakich śpiewa jeden z hymnów waszych "Godzienek": "Strasliwa czartu jesteście — w szyku obóz silny. Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny".

Słusznie zatem szlachetna Polska powierzyć się powinna Jej bezpiecznemu orędownictwu i w Jej ręce złożyć swoją nadzieję lepszej przyszłości, abyście nią uzbroszeni i umocnieni "żywi będąc, chwalił imię Pana, aby się nie zamknęły usta o Nim śpiewających" (Est. 13, 17).

Tego wam, Czcigodni Bracia, z całego serca życząc, Wszechmocnego Boga prosimy o pomyślność i błogosławieństwo dla zamierzonych i podjętych dzieł waszych. A jako zadatek najwyższej pomocy, udzielamy Wam, jak również całemu Duchowieństwu, pracującemu przy boku Waszym, oraz zakonnikom i zakonnicom, oddanym modlitwie i czynnemu życiu, i wszystkim wiernym, Waszej pieczy powierzonym, z najmilszą chęcią Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u świętego Piotra, dnia, 1-go miesiąca września, roku 1951-go trzynastego Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP XII

## Wydarzenia z tygodnia

EWA PERON, małżonka prezydenta Argentyny, na wieść o rewolucji, rozchorowała się; mimo to, jako zapalony polityk, z łózka swego wygłosiła przez radio przemówienie do narodu argentyńskiego, nawołując obywateli do wierności rządowi.

REWOLUCJA była bezkrwawa; w zamieszkach zginął jeden sierżant z wojsk rządowych, a trzech innych, którzy stanęli po stronie rewolucji, odniosło rany.

PRZYWÓDCA ruchu rewolucyjnego, generał Menendes, został uwięziony i ma iść pod sąd wojenny.

POSZUKIWANIE: W bardzo ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawie poszukują Pani FIKUS Kwiryny z domu Fronkowiak. Wyjechała z Rzymu do Brazylii w 1940 roku. Proszę o wiadomości o niej na adres: Ks. W. Słapa, Caixa postal 156 NITEROI, Est. do Rio.

## UWAGA!

Nadeszła znów znana

wodka russa "TROJKA"

i

wódka polska "ŻYTNIÓWKA"

produkty firmy: ADEGA SUISSO — BRASILEIRA S/A  
São Paulo

Wśród niezliczonej liczby sklepów, które sprzedają nasze produkty, wyróżniają się firmy: CEREALISTA IGUAÇU S/A, Rua da Lapa N. 46 — telefon 1090  
Kurytyba; COMERCIO DE REPRESENTAÇÕES LTDA., Rua Barão do Rio Branco N. 418 telefon 41-  
Kurytyba; EUGENIO BEISS, Rua João Negro 527-  
Kurytyba; oraz JULIO WASILEWSKI — Caixa Postal, 28 telefon 171 — Irati — Paraná.

Reprezentant: Lino T. Ravaglio

Rua Dr. Marici, 708 — 3 Andar  
Sala 328 — Telefon 1185

Kurytyba

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH  
STANISŁAW SZOZYPIOR  
40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego  
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.  
Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.  
CONTENDA — Paraná



# Stanowisko LKM.

(WSPOMNIENIE WRZEŚNIOWE)

Krótkie było życie Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie, nie sposób jednak opisać nateżenia pracy, jaka w nim wzięła od owego pamiętnego piątkowego poranka. Nim słońce wstało, zajechało przed szpital szereg ambulansów, zwożąc pierwsze ofiary bombardowania. Setki ludzi zginęło, tysiące rannych krwawiło a ogromna część Polscy nie zdawała sobie sprawy, że to wojna już się zaczęła. A potem zapędzali się sale obszernego szpitala... Boże, jak szybko się zapędzali!! Rannych, często już dogorywających, kładziono byle gdzie; na korytarzach, na schodach, pod murami na podwórzu szpitalnym. Służba szpitalna na czele z komendantem szpitala Pk. Dr. Dietrichem czyniła nad ludzkie wysiłki, by jako tako sprostać zadaniu. Po strasnym dniu piątkowym nadeszła jeszcze koszmarniejsza noc i dni następne: rannych przybywało wciąż przybywało... zdawało się, że wciskano ich do szpitala drzwiami i oknami!

Kapelan nie mógł sobie dać rady z nawałą rannych i wezwał na pomoc Ojca Konrada, reformate. We dwóch teraz u wiali się wśród setek jęczących, rannych żołnierzy i cywilów, niosąc słowa pociechy cierpiącym, udzielając rozgrzeszenia spowiadającym się, posługując im razem ze siostrami i sanitariuszami. Najpiękniejszą postacią w tych dniach był w szpitalu Dr. Jakubowski z Katowic, niezrównany chirurg i znakomity charakter. Ze spokojem i uśmiechem operował, zszywał, składał poszarpane, często już czerniałe od gangreny, strzępy ciała ludzkiego. I tak bez przerwy, bez odpoczynku przez pełne trzy doby aż do poniedziałku 4 września to jest do dnia ewakuacji Szpitala Okręgowego! Nie odchodził wraz ze swymi pomocnikami od stołu operacyjnego. — "Kapelanie — żartował — moglibyście tak przynieść tego wspańiałego tokaja mszalnego, to by nas niezłe pokrzepiło! Co ksiądz o tym sądzi?" — Kapelan sądził, że jest to do bra myśl i wogóle czuł się malutkim wobec tego wielkiego Samarytanina, był zresztą do cna oszołomiony jękami młodych ludzi, umierających z malucjuszami się na twarzach zdziwieniem. To tak wygląda wojna? To tak umiera się za Ojczyznę?!

A żołnierze z wdzięcznością przyjmując od kapelana kubek gorącej herbaty, to znów papierosa, radzi — wśród dojmującego bólu — podzielić się wrażeniami o pola bitew, opowiadali z entuzjazmem swe pierwsze starcia z wrogiem. Młody może trzydziestoletni mężczyzna, któremu przed chwili

amputowano lewą nogę, po raz drugi przeżywał szal walki, gdy cicho, ale z ogniem w ciemnych oczach, opowiada kapelanowi szereg swego żołnierskiego czynu:

— "Byłem z moim bratem na stanowisku LKM, niedaleko Częstochowy. Tak, wie ksiądz, w bródzie między nacią ziemniaczaną. I walił się w Niemców aż się luła zagrzała. On był celowniczym a ja podawałem taśmę z nabojami. Raptem Józus osunął się... patrzę

a spod jego helmu krew się leje. Ani nawet nie jęknął!... Jezus Maria!... myślałem w pierwszym porwywie nadziać bagnet na karabin i skoczyć na Niemców i kłuć, walić kolbą, bić kolbą po pyskach a potem samemu zginąć. Boże, Boże mój! Jo tak strasznie rod miał mego brata, a oni go tak... Ale doleciałbym to do nich! Jesceby dobrze na nogi nie stanął, już by było po mnie. Tom, wie ksiądz, narychtował nową taśmę, a ręce mi tak się trzęsły jak mojemu

dziadkowi na starość i taka ci miodem mgłą na oczach, żem nic prawie nie widział. A Niemcy se myśleli, że my oba zginęli i śmiało se podchodzili podskokami pod nasze stanowisko. Zginę, pomyślałem se, i ani jednego Niemca nie ukatrupię. Tom zęby zacisnął i nareszcie włożył taśmę w LKM, potem się dobrze ułożyłem nogami wparłem w ziemię i jakimś niewygodnym, chyba z pół taśmą naraz! Nie wiem ilu ich tam zaryło nosami, bo reszta się pochowała. To ja

teraz wolniuszko szukam, ka by ta do kogo strzelić a tu raptem, jak nie zawyje cosik nade mną, jak potem nie hukło, to jeno kamienie koło mnie furecały i pełno ziemi napakowało się mi do oczu, do nosa, do uszu. Przetarłem oczy, czuję, że mnie cosik boli w nodze, ale przecie nie miałem czasu się tym przejmować, bo te sukinsyny znowu się poderwali i lecają na mnie. Trochę żem poczekał a potem pełną serię w nich. Wie ksiądz, to tak jakby kto siano kosą kosił, tak ryli nosami! zaś zrobiło się cicho. Oglądałem się, patrzę... a tu nikogosienko z naszych, sam zostałem w tych ziemniakach. Cholera myśle se, jesse mnie wezmą do niewoli! Wystrzelilem resztę naboji i wzięłem na ramie mój LKM, a ma dobre ze szesnaście kilo, jest co dźwigać! Niemcom w żadnym razie nie mogłem go przecie zostawić. Próbuje wstać — a tu mi wszystkie gwiazdy w oczach zaświeciły. Patrzę a tu mojąewa nogę, to jedna miazga we krwi, wie ksiądz, to od tego granatu, co rąbnął koło mnie... Teraz dopiero naprawdę zaczęło mnie boleć, już myślałem, że się nigdzie nie ruszę, ale bałem się spaść do niewoli, to i zęby ścisnąłem i tak brózdami między nacią kartoflaną, na brzuchu doczołgałem się do owsa na sąsiedniej niwie, wlokąc strzaskaną lewą nogę a potem miedzami aż do wsi. Tam już byli nasi i tam zem dlałem na punkcie opatrunkowym a gdy oprzytomniałem, to mnie wieźli razem z innymi kolegami do waszego szpitala. Ale... proszę księdza... choć nie mogłem zabrać mego LKM, tom jednak wyjął z niego zamek i wzięłem ze sobą."

Biedny, dzielny żołnierz słabł w oczach. Kapitan podał mu garnuszek z herbatą. Rozlął się plyn po spieczonych gorączką ustach, ranny, usiłował otrzeć się drżącą ręką, potem zaciągnął się głęboko dymem papierosa. — "Proszę księdza, jakże tam naszym idzie? Biją Niemców?" i patrzył ze skupioną uwagą w oczy kapelana. Kapelan uściśnął dłoń żołnierza, ucałował go serdecznie w oba policzki, obiecał odprowadzić Mszę św. z poległego jego brata, przyrzekł napisać do rodziny rannego i pocieszył go kilku wiadomościami bardzo pomysłowymi, które nie wiadomo, kto rozsiewał, ale w której kapelan w naiwności swej mocno wierzył i dalej podawał. — "Ciężko nam idzie, ale nasi biją Niemców! Kawaleria nasza weszła już do Prus! "Losie" zbombardowały Berlin i Wrocław! tylko patrzeć, jak Anglia i Francja wypowiedzą wojnę Niemcom a wtedy zwycięstwo pewne! Nie się nie bójcie!"

Uśmiechnął się do pochylonego na nim kapelana, papieros wypadł mu z ręki: Oddał Bogu dzielną, piękną duszę! Już się niczego nie musiał bać.

## O zdradzonej ziemi

(Ciąg dalszy)

### PROPAGANDA

#### I WYCHOWANIE

W małych miasteczkach i po wsiach napewno ludzie nie posiadają aparatów radiowych. W większych miastach — być może — niektórzy posiadają je w tajemnicy. Do roku 1947 mieli jeszcze ludzie aparaty z dawnych czasów. Jednakże zarówno wysokie podatki nałożone na odbiorniki jak i strach przed uznaniem za "nieprawomyślnego" spowodowały u ludzi, że powszechnie sami odnosili aparaty do urzędów. Obecnie radia słucha się wyłącznie za pomocą radiowęzłów. W miasteczku Z. centrala znajduje się w domu komsomolca. Słucha się prawie wyłącznie audeyi w języku rosyjskim z Moskwy, z Kijowa i z Odessy. Czasami z tych stacji nadawane są audeje po polsku. Nie ma również możliwości słuchania audeyi z Polski, od której Polacy są całkowicie odcięci.

Jeszcze w roku 1946 dochodziły gazety z Warszawy a nawet nieznanymi drogami "Dziennik Polski" z Londynu. Po tym to się całkowicie skończyło. Do dyspozycji są tylko gazety sowieckie takie jak "Prawda", "Komsomolec" i "Swobodna Ukraina". Żadnych tajnych gazet nie ma.

Polacy i Ukraińcy są w jednakowym położeniu: nie wiedzą nic poza tym, co podaje propaganda sowiecka. O Polsce pod rządami komunistycznymi wie się bardzo niewiele. Naogół ludzie sądzą, że tam jest lepiej, aczkolwiek docierały niejako wiadomości o aresztowaniu duchowieństwa i — jak się wyraża nasz informator — jakiegoś ministra. Panuje przekonanie, że w Polsce pod rządami komunistycznymi tak samo wprowadzono powszechnie kołchozy, sowchozy, że wszystkie sklepy są upaństwowione, a rzemieślnicy zorganizowani w "Artiele". Dziś już chyba nikt nie pamięta, bo nasz informator nie o tym nie wiedział że w Moskwie był kiedyś proces szekstarcia z wrogiem. Młody może trzydziestoletni mężczyzna, któremu przed chwili

domo, że w Londynie jest rząd, który nie zgodził się na rozbiór Polski, ale rząd ten jest bezsilny. Wiedzą również o gen. Andersie, który według ich informacji stoi wciąż na czele polskiej armii. Nie mają jednak doń zaufania, ponieważ "trzyma z Anglią", a "Anglia nas zdradziła jako sojuszniki".

Nauka w szkołach odbywa się wyłącznie po rosyjsku, aczkolwiek przygniatająca większość wśród uczniów stanowi Polacy i Ukraińcy. Nauczycielami są Rosjanie. Również dorosli na ulicy rozmawiają po rosyjsku, by nie być źle widzianymi. Natomiast w domu dzieci i rodzice rozmawiają wyłącznie w języku ojczystym. Dość często zdarza się, że rodzice uczą dzieci po cichu języka polskiego, historii Polski i religii. W domach prywatnych pozostało jeszcze trochę książek polskich z czasów przedwojennych. Krążą one pokryjono od domu do domu.

### WOJSKO

Poborowi z ziem zabranych Polscy są wysyłani w głąb Rosji. Do tej pory żaden nie wrócił — mimo upływu sześciu lat od chwili pierwszego poboru. Pisują oni do rodzin gdzieś z Azji lub Uralu.

Po wybuchu wojny koreańskiej rozpoczęła się propaganda z wstępowaniem ochotniczym do wojska mającego bronić Koreańczyków przed imperialistyczną agresją. Wśród ludności cywilnej wyniki były nikłe. Z miasteczka Z. zgłosiło się trzech komsomolców. Natomiast w wojsku komunistów posłużyli się inną metodą. Każdy żołnierz otrzymał pytanie, czy chce iść na ochotnika. Gdy biedacy wykreślić się obowiązkami rodzinnymi itd., stawiano im wprost pytanie: nie chcesz, to podpisz, że nie chcesz. W rezultacie wszyscy się zgłoszyli. Ilu z nich powołano, informator nie wie. Wie w każdym razie, że wywozono tych żołnierzy do Azji.

Nastroje wśród żołnierzy bynajmniej nie są komunistyczne. Zarówno Rosjanie

jak i ci z Azji — gdy nabiorą zaufania — to klną z nienawiścią na komunizm i Staliną. Czują się niewolnikami strasznego terroru i z całej duszy pragną, by ich ktoś z tej piekielnej mocy wyzwolił. Rzecz jednakże w tym, że nie wierzą, aby na Zachodzie znalazła się taka siła.

Dyscyplina w wojsku jest dobra. Żołnierze nie upijają się i nie robią awantur na ulicach. Stosunek do ludności cywilnej tzn. do Polaków i Ukraińców jest nagół życzliwy, aczkolwiek na dystans, jako, że istnieje surowy zakaz stykania się żołnierzy z cywilami.

### POLACY I UKRAIŃCY

Wzajemny stosunek Polaków i Ukraińców był wrogi w czasie okupacji niemieckiej. Z tego czasu mają Ukraińcy wiele krwi polskiej na sumieniu. Jednakże po przyjsciu bolszewików nastroje zmieniły się zasadniczo. Polacy wspólnie z Ukraińcami walczyli w oddziałach partyzanckich, a w opinii publicznej panowało przekonanie, że rząd polski w Londynie porozumiał się z ukraińskim rządem emigracyjnym w sprawie zwalczania komunizmu. Dawne nienawiści zniknęły zupełnie. W obliczu wspólnego wroga istnieje obecnie całkowita wzajemna tolerancja. W domach polskich mówi się po polsku, a w ukraińskich po ukraińsku. Natomiast w miejscach publicznych Polacy i Ukraińcy rozmawiają ze sobą po rosyjsku z obawy by się nie narażać na donos.

Ukraińcy naogół stracili nadzieję na budowanie własnego państwa. Uważają, że jeśli z powrotem będzie odbudowane niezależne państwo polskie, będzie to wielkim szezesciem dla Ukraińców. O niepodległej Polsce z przed drugiej wojny światowej wspominają jako o rajach wolności...

Stosunek Rosjan do Ukraińców i Polaków jest jednakowy. Również nawzajem Polacy i Ukraińcy nienawidzą bolszewików jednakowo. W cichych rozmowach o Stalinie mówi się, jako o największym mordercy. Tajemnica Katynia jest powszechnie znana od samego początku. (dok. nastąpi)



## SŁOWO BOŻE

## NA 20-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdz. XVIII, 23-35.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: *Przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywieziono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego zaprzedać, i żonę i dzieci, i wszystko co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go mówiąc: *Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A pan zlitował się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który mu był winien sto groszy; i ujrawszy dusił go mówiąc: *Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: *miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby oddał dług. A ujrawszy towarzysz jego, co się działo, zasmucili się bardzo i przyszli i powiedzieli Panu swemu wszystko, co się było stało. Tedy zawołał go pan jego, i rzekł mu: *Sługo niecnotliwy, wypuściłem dług odpuściłem ci, iż się mię prosił. Czyż tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą? I rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystek dług. Takci i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.*****

## "SPIEWAJCIE PANU PIEŚŃ NOWĄ" Ps. 92

Jeśli spowitamy w zadumę brazylijskiej zimy był miesiąc maj, to nowy miesiąc Maryi październik ukazuje się w blaskach wiosennego słońca, wystrojony w korale świeżego kwiecia rozlegający się radosnym śpiewem ptasząt.

Przyłączmy się i my do tej cudownej harmonii na cześć Stwórcy i Królowej nieba i ziemi, oddając Jej hołdy, nucąc hymn uwielbienia przez odmawianie różańca.

Trzy jego części to trzy etapy życia Maryi utkane z kwiatów cnót. Pierwsza śnieżno-biała z radości uwiata, druga brylantami też gęsto haftowana, a trzecia już nieziemską błękitem i gwiazdami jaśniejąca. Szukajmy prawdziwej radości z przykładem Maryi w Jezusie — bo tylko wtedy, kiedy serce

nasze będzie czyste i niewinne, odbłask szczęścia odbije się na szarej tafli codziennego życia.

Kiedy serce krwawić się będzie w bólu, szukajmy ukojenia rozważając tajemnicę bolesne, szepcząc każde słowo tej modlitwy z bezgraniczną ufnością, bo tym paciierzem nadziei obronimy się od trwóg i niepokojów, co jak ogniste węże omotują serce człowieka.

Na skrzydłach tajemnic chwałebnych unosiśmy się do nieba, bo różaniec piękniejszymi słowami niżli kwiaty, przyszłość szczęśliwą nam maluje.

Zdroje żywej wiary, znicz poświęcenia, przedsmak niebiańskiej radości tryska w duszy odmawiającej usty na bożym i czystym sercem, różaniec święty.

X. W. S.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

## "Encyklika Przedwieczny Król"

RZYM, (IC) — Z okazji 1500-letniej rocznicy Soboru Chalcedońskiego Ojciec św. Pius XII wydał specjalną Encyklikę, zatytułowaną "Sempiternus Rex" — "Przedwieczny Król". Encyklika nosi datę 8-go sierpnia, dzień Narodzenia Matki Boskiej, początek Soboru Chalcedońskiego, na który przybyło 600 biskupów w roku 451, by obradować nad osobą Chrystusa. Sobór ówczesny potępił naukę sekty monofizytów i stwierdził, że Chrystus miał dwie natury: Boską i ludzką, które najdoskonalej zjednoczone były w jednej osobie Chrystusa: Boga-człowieka.

W obecnej Encyklice Ojciec św. wzywa wszystkich chrześcijan do jedności i mówi, że "jedną z przyczyn, domagających się tej jedności jest nieustanna fala ataków piekielnego nieprzyjaciela, który nie cofa się przed straszliwą nienawi-

## MODLITWY PRZECIW PRZEŚLADOWCOM

RZYM, (IC) — Ojciec św. Pius XII, jako biskup rzymski, nakazał odmawianie podczas Mszy św. specjalnych "modlitw przeciw prze-

ślacią i okrucieństwami przy pomocy których usiłuje całkowicie zniszczyć i wykorzenić wszystko, co jest Boskie i chrześcijańskie".

Papież zwraca uwagę, że podzieleni i rozproszeni chrześcijanie, którzy naznaczeni są wodą Chrztu i przeznaczeni do walki pod sztandarami Chrystusa, nie mogą sobie pozwolić na trwanie czasu wobec zdecydowanych ataków wroga chrześcijaństwa.

"Kajdany, cierpienia, tortury i krew tej nieprzeliczonej rzeszy chrześcijan, którzy w obecnych czasach cierpią za swą cnotę i wiarę chrześcijańską, domaga ją się coraz większym głosem zjednoczenia Kościoła, mówi Encyklika. Nadzieja powrotu wszystkich do Stolicy Apostolskiej staje się silniejsza i wyraźniejsza wobec skrwawionego krzyża cierpienia, który noszą dzisiaj wszyscy chrześcijanie".

śladom Kościoła" (Contra persecutores Ecclesiae). Odmawianie tych modlitw według liturgii odbywać się będzie w razie w

diecezji rzymskiej. W razie szerszenia się prześladowania rozciągnięte może być na cały świat.

Powodu zaprowadzenia tych modlitw dekret, ogłoszony w "Osservatore Romano", nie podaje. Jest on niezwykłą rzadkością w praktyce Kościoła. Modlitwy "przeciw prześladowcom Kościoła" odmawiano za czasów Nerona. Nie wprowadzono ich nawet w czasie prześladowania nazistowskiego, ani w początkowej fazie komunistycznego terroru. Przypuszczalnie dekret o modlitwach "przeciw prześladowcom Kościoła" spowodowały prześladowania komunistyczne w Chinach oraz terror, jakiego dopuszczają się przeciw Kościołowi satelickie reżimy w środkowo-wschodniej Europie.

## PRZEŚLADOWANIA RELIGII NA LITWIE

NEW YORK, (IC) — Z okazji trzydziestej ósmej rocznej Konwencji "Rycerzy Litwy", katolickiej organizacji młodzieżowej w Ameryce, ks. prałat Józef Koncius dał wyczerpujące sprawozdanie o prześladowaniu i niszczeniu religii przez bolszewików na Litwie.

"Z 2.200 kapłanów pozostało jeszcze na Litwie zaledwie dwustu, powiedział Msgr. Koncius. Jedenastu biskupów zostało uwięzionych i wysłanych do obozów koncentracyjnych. Trzech z nich zmarło w obozach pracy. Sześć seminariów duchownych zostało zamkniętych. Większość kościołów bolszewicy zamienili na teatry i składy dla wojska. Otwartych na Litwie jest za ledwie kilkanaście kościołów. Są one obsługiwane przez starych i chorych kapłanów, którzy ograniczają się do odprawiania nabożeństw i udzielania Sakramentów św. Wszystkie kazania i przemówienia religijne są cenzurowane przez policję bolszewicką". Ks. prałat Koncius stwierdził również, że szereg księzek zeszło w podziemia, skąd dalej prowadzi działalność religijną i patriotyczną.

Na zakończenie konwencji "Rycerzy Litwy" odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Patryka w New Yorku. Przemówienia miały za temat straszliwe prześladowanie ludu litewskiego i eksterminację całego narodu przez sowiecki imperializm. Modlitwy w katedrze miały za cel wyproszenie u Boga "uwolnienia narodu litewskiego z prześlaci komunistycznej opresji" i przywrócenie mu sprawiedliwej wolności.

W przemówieniach konwencyjnych mówcy omawiali sytuację sąsiadujących z Litwą narodów. Stwierdzono, że położenie narodu estońskiego jest jeszcze gorsze pod bolszewikami niż na Litwie. Bolszewicy wywieźli dotychczas z Estonii 70 procent miejscowej ludności i zastąpili ją ludnością azjatycką, sprowadzoną z głębi Rosji. W krajach bałtyckich

## Bestialstwo komunistów w Chinach

Chiny to kraj tysiąca nieszczęść. Klęski żywiołowe i przewroty polityczne miotają bezustannie tym biednym krajem. Ostatnio po zwyciężeniu Japończyków, uśmiechał się lepszy los Krajowi Środka. Niestety zhora komunizmu wyciągnęła swe krwiożercze szpony i po przez swych polepczników z krwawym tyranem Mao Tse Tungiem rzuciła Chiny Molochowi z Kremia.

Dziś sytuacja biednego narodu chińskiego jest stokrój gorsza niż kiedykolwiek. Tyrania krwawych rządów ludowych przechodzi wszelkie pojęcie.

Aby tyranizować masy i przerazić nacjonalistów rozpoczęto krwawe egzekucje publiczne. Na czele tej krwawej imprezy postawiono młodą kobietę zajmującą stanowisko ministra sprawiedliwości Szen Czun Ju. Z jej polecenia aresztowano blisko dwa miliony ludzi od listopada ubiegłego roku. Największym koszmarem jest widowiskowy charakter egzekucji. Prymitywizm tych komunistycznych barbarzyńców przekracza wszelkie granice. Wszystkie poniżej przytoczone sceny pochodzą z oficjalnych źródeł komunistycznych.

W Czunkingu aresztowano i wymordowano publicznie na wybrzeżach rzeki w ciągu marca bieżącego roku

4.000 ludzi. Egzekucje trwały od świtu do późnej nocy przez szereg dni.

W Szanghaju przed egzekucjami ofiary muszą maszerować przez ulicę mając na plecach plakaty z wykazem rzekomo dokonanych zbrodni.

W Pekinie masowe egzekucje odbywają się codziennie w parku Czung Szan. Przed egzekucjami odbywają się rozprawy przed motocychem katuującym ofiary.

W Kantonie egzekucje dokonują się wieczorem przy świetle lampionów i pochodni. Dnia 25 kwietnia jedynie zastrzelono 918 osób. Przed egzekucją dokonana przy pomocy karabinów maszynowych, wołano do tłumów "bijcie ich, plujcie na nich", motłoch z radością to robił.

Aby być aresztowanym i skazanym na śmierć, wystarczy otrzymać list z Ameryki, nawet od własnej rodziny, lub udać się do jednego z kościołów chrześcijańskich. Mordowani są również ci, którzy spotykają się lub spotykali w przeszłości z cudzoziemcami.

Jeśli do tego dodamy krwawe prześladowanie religii katolickiej, mordowanie i więzienie tubylczego kleru, misjonarzy i sióstr zakonnych, ukaże się w całej grozie koszmar krwiożerczego komunizmu.

A. Z.

## SPROSTOWANIE

W kazaniu na 20 niedzielę, Lud nr. 39. zakradły się błędy zecerskie i przez przecięcie pominięto dwa zdania, bez których treść stała się niezrozumiałą a nawet błędna.

Opuszczono to zdanie: "Nie tak groźnym jest prześladowanie, które zabija ciało, jak to prześladowanie, które zatruwa dusze. Nerony, Domicjany..."

A w drugim miejscu napisano: "wyciąga ręce cnoty" a opuszczono i występki, któremu wielu hołduje, a przecież w tym grobie cielesności... "dopiero wówczas staje się zrozumiałym całe kazanie."

Ks. Władysław Serzysko



## MARIANNA SAMOJEDNA

Dnia 12-go września zasnął w Panu zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy 78 lat, na kolonii Rio Ligero, w un. Erechim, Rio Grande do Sul, pozostawiając w smutku 3 synów i 5 córek z rodzeństwem w czym 34 wnuków i 4 prawnuków.

Msza św. za duszę s.p. Marianny zostanie odprawiona dnia 12-go października o godzinie 6.30 w kościele Księżki Misjonarzy w Kurytybie, na którą zaprasza Krowyich i Znajomych Rodzina Adamczyków z Kurytyby i z góry dziękują osobom, które wezmą udział w smutnej tej ceremonii.

Cześć Jej pamięci.

## Popularność O. Kolbe w Japonii

TOKIO, (IC) — W bardzo szybkim tempie rośnie w całej Japonii popularność O. Maksymiliana Kolbe, polskiego franciszkanina z Niepokalanowa, zamordowanego przez hitlerowców w obozie w Oświęcimiu. Z okazji dziesięcioletniej rocznicy jego śmierci pięć placówek misyjnych, prowadzonych w Japonii przez polskich franciszkanów, urządziło triduum modlitw oraz akademie ku czci s.p. Maksymiliana. Jego życiorys opublikowała prasa japońska.

O. Maksymilian przybył z grupą braci do Japonii w roku 1930 i założył pierwszą filię Niepokalanowa oraz japońskie wydanie "Rycerza Niepokalanego". W roku 1936 powrócił do Polski. Aresztowany w czasie wojny przez hitlerowców zmarł męczennicką śmiercią w dniu 14 sierpnia 1941 roku w Oświęcimiu, poświęcając życie za współwyznia. Jego proces beatyfikacyjny, rozpoczęty przed paru laty przez s.p. kardynała Hlonda w Polsce, oraz w Japonii i we Włoszech, jest obecnie w toku.



# Transportadora „RODOFIÉL“ Limitada



TRANSPORTADORA Rodofiel LIMITADA.

Jedyna, niezawodna Impreza Transportowa na szlaku  
RIO — SÃO PAULO — PARANÁ —  
Santa Catarina i Rio Grande do Sul

Siedziba główna: KURYTYBA, Avenida Pres. G. Vargas N. 355

Telefon 357 i 1333 --- Paraná

## O D D Z I A Ł Y :

**RIO DE JANEIRO:** Rua General Pedra N.º 365 - telefon: 23 - 5425

**SÃO PAULO:** Rua Souza Caldas N.º 374 - telefon: 9-5453 i 9-5851

**PORTO ALEGRE:** Rua Hoffmann N.º 48 - telefon: 2-4884

**PONTA GROSSA:** Rua Cel. Dulcidio N.º 790 - telefon: 127 - Cx. postal, 259

**LONDRINA:** Rua Maranhão, N.º 386 - Cx. postal, 373

**BLUMENAU:** Rua 15 de Novembro N.º 1436 - telefon: 1423 - Santa Catarina

Właściciele: Marcin Opszyński, Jan Opszyński, Ambroży  
Magnuski, Juliusz Zawadzki i Hermogenes Teixeira Pinto.

Pragniesz przesłać swój towar lub otrzymać zamówiony z największych centr przemysłowo-handlowych kraju, uczyn to za pośrednictwem „TRANSPORTADORA RODOFIÉL LIMITADA“ jedynej polskiej imprezy transportowej na południu Brazylii, mającej kilkuletnie doświadczenie w swym zakresie pracy, dzięki kompetencji swych właścicieli i kierowników, doskonałej organizacji oraz szeroko rozgałęzionej sieci swych Oddziałów i Agencji we wszystkich centralnych i południowych stanach Brazylii.

Uczyn z Transportadora „RODOFIÉL“ Limitada wiernego pośrednika w dostawie i wysyłce swych towarów.

**Obsługa szybka - Sprawna - Rzetelna**



Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

88

I.

Jurand umarł w kilka dni później. Przez cały tydzień odprowadzał ksiądz Kaleb nabożeństwa nad jego ciałem, które nie psuło się wcale — w czym wszyscy cud Boży widzieli, — i przez cały tydzień roito się od gości w Spychowie. Potem przyszedł czas ciszy, jaki zwykle bywa po pogrzebach. Zbyszko chadzał do podziemia, a czasem też z kuszą do boru, z której zresztą nie strzelał do zwierzaja, jeno chodził w zapamiętaniu, — aż wreszcie pewnego wieczoru przyszedł do izby, w której dziewczyny siedziały z Maćkiem i Hławą — i niespodzianie rzekł:

— Posłuchajcie co powiem! nie płuży (*nie służy, nie wychodzi na dobre*) smutek nikomu, a przez to lepiej wam do Bogdańca i do Zgorzelic wracać, niżeli tu w smutku siedzieć.

Nastąpiło milczenie, wszyscy bowiem odgadali, że będzie wielkiej wagi rozmowa — i dopiero po chwili ożwał się Maćko:

— Lepiej nam, ale i tobie lepiej.

Lecz Zbyszko potrząsnął swymi jasnymi włosami.

— Nie! — rzekł; — wróć, da Bóg, i ja do Bogdańca, a le teraz w inną mi trzeba drogę.

— Hej — zawołał Maćko — mówiłem, że koniec, a tu nie koniec! Bój-że ty się Boga, Zbyszku!

— Przecie wiecie, iżem ślubowałem.

— Przecie to nie jest przyczyna? Nie masz Danuski, nie masz i ślubowania. Śmierć cię od przysięgi zwolniła.

— Moja by mnie zwolniła, ale nie jej. Na rycerską cześć ja Bogu przysięgałem. Jakoż chcecie? Na rycerską cześć!

Każde słowo o rycerskiej czci wywierało na Maćka jak by czarodziejski wpływ. W zyciu, prócz przykazań boskich i kościelnych, niewiele się innymi kierował, ale natomiast tymi kilkoma kierował się niezachwianie.

— Ja ci nie mówię, żebyś przysięgi nie dotrzymał — rzekł.

— Jeno co?

— Jeno to, żeś młody i że na wszystko masz czas. Jedź teraz z nami; wycoczysz — z żalu i boleści się otrząchniesz (otrząsniesz) — a potem ruszysz, dokąd zechcesz.

— To już wam tak szczerze, jak na spowiedzi powiem — odrzekł Zbyszko; — jeżdżę, widzicie, gdzie trzeba, gadam z wami; jem i piję, jak każdy człowiek, a sprawiedliwie mówię, że we

wnętrzu i w duszy rady sobie nijakiej dać nie mogę. Nic, jedno smutek we mnie, nic, jeno mi łyż z oczupłyła!

— To ci właśnie między obcymi będzie najgorzej.

— Nie — mówił Zbyszko.

— Bóg widzi, że do reszty bym skąpił w Bogdańcu.

Kiedy wam mówię, że nie mogę, to nie mogę! Wojny pomnieć. Czuję, że, jak ślubu dokonam, jak onej zbawionej duszy będę mógł rzec: wszystkim ci spełnił, mi trza, bo w polu łacniej za com przyobiecał, — dopiero mnie popuścił. A pierwsi — nie! Nie utrzymalibyście mnie i na powrozie w Bogdańcu...

Po tych słowach stało się w izbie cicho, tak, że słychać było muchy latające pod pułapem.

— Ma-li skąpieć w Bogdańcu — to niech lepiej jedzie — ożwał się wreszcie Jagienka.

Maćko założył obie ręce na kark, jak miał zwyczaj czynić w chwilach wielkiego frasunku, poczem westchnął ciężko i rzekł:

— Ej, mocny Boże!...

Jagienka zaś mówiła dalej:

— Zbyszku, ale ty przysięgnij, że jeżeli cię Bóg zachowa, to nie ostaniesz tutaj, jeno powrócisz do nas.

— Co bym nie miał wrócić! Już ci nie ominę, Spychowa, ale tu nie ostanę.

— Bo — ciągnęła dalej cichszym nieco głosem dziewczyna — jeśli ci o tę truchelkę chodzi, to my ci ją zawieziem do Krześni...

— Jaguś! — zawołał Zbyszko.

I w pierwszej chwili uniesienia i wdzięczności padł jej do nóg.

Rozdział III.

Stary rycerz pragnął koniecznie towarzyszyć Zbyszku do wojsk księcia Witoldowych, ale ów nie dał sobie nawet o tym mówić. Uparł się jechać sam, bez počtu, bez wozów, z trzema tylko konnymi pachołkami, z których jeden miał wieść spyżę, drugi zbroję i ubiory, trzeci niedźwiedzie skóry do spania. Próżno Jagienka i Maćko błagali go, by wziął z sobą chociaż Hławę, jako giermka wypróbowanej siły i wierności. Uparł się i nie chciał, mówiąc, że trzeba mu o tej boleści, która go toczy, zapomnieć, a obecność giermka przypominałaby mu właśnie wszystko, co było i przeszło.

Ale jeszcze przed jego wyjazdem toczyły się ważne na rady nad tym, co uczynić ze Spychowem. Maćko radził tę majątność sprzedać. Mówił, iż to jest ziemia nieszczęsna, która nikomu nie przyniosła nic, prócz klęsk i niedoli. W Spychowie dużo było wszelakiego bogactwa poczynając od pieniędzy aż do zbroi, koni, szat, kozuchów, drogich skór, kosztownych sprzętów i stad, więc Maćkowi chodziło w duszy o to, aby owym bogactwem wspomóc Bogdaniec, który milszy był mu od wszystkich innych ziem. Radzili tedy nad tym długo, ale Zbyszko żadną miarą nie chciał się zgodzić na sprzedaż.

— Jakoż mi — mówił Ju-

randowe kości przedawać? Tak ci to mu się mam wypałcić za one dobrodziejstwa, którymi mię obypała?

— Obiecaliśmy ci wziąć Danusina truchelkę — odrzekł Maćko, — możemy i Juranda ciała zabrać.

— Ba, on tu z ojcami, a bez ojców będzie mi usię cniło w Krześni. Weźmiecie Danuskę, to on tu ostanie z dala od dziecka, — weźmiecie i jego, to tu ojce sami ostaną.

— Dusza w raju, ale ciało na ziemi, aż do dnia sądu.

Maćko zaś zastanowił się rzekł:

— Bo ty nie baczysz, że Jurand w raju wszystkich co dzień ogląda, a ojciec Kaleb powiada, że on w raju — odpowiedział stary rycerz.

Ale ksiądz Kaleb, który był po stronie Zbyszka, nieco, i idąc dalej za własną myślą, dodał:

— Już ci: takiego chyba Jurand nie widzi, którego nie został zbawion, na to wszelako nie ma rady.

— Co tu wyroków Boskich dochodzić! — odrzekł Zbyszko. — Ale i tego nie daj Boże: aby obcy człek nad tymi świętymi prochami mieszkiał. Lepiej tu wszystkich ostawię, a Spychowa nie przedam, choćby mi za niego księstwo dawali.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Polski Inżynier w Anglii

### Wynalazcą nowej rewolucyjnej broni dla piechoty

LONDYN, (ZPPA). — W prasie angielskiej ukazała się wiadomość o nowym rewolucyjnym karabinie. Konstruktor nowego brytyjskiego automatycznego i samopowtarzalnego karabinu piechoty o kalibrze 0,280 cala, który stał się ostatnio rewelacją dla sztabów i sensacją dla prasy, jest inżynier polski.

Nowy karabin odpowiada wymaganiom, jakie się stawia broni ręcznej współczesnej piechoty. Karabiny zwykle jak np. "Lee Enfield" używane w armii brytyjskiej podczas pierwszej i drugiej wojny światowej — okazały się przestarzałe wobec ogromnie zwiększonej siły ognia, którą piechota musi dysponować. Nawet maksymalne nasycenie oddziałów piechoty ręcznymi, lub lekkimi karabinami maszynowymi czy pistoletami maszynowymi — jak brytyjskie steny, albo sowieckie pesze — nie wyrówna deficytu, na jaki naraża ich siłę ogniową stosunkowo duża ilość karabinów zwykłych.

To też bezpośrednio po wojnie we wszystkich niemal państwach zaczęto pracować nad ulepszeniem karabinów zwykłych. Najlepsze ze znanych dotychczas rezultatów osiągnęły Stany Zjednoczone i Belgia. Pod Antwerpą przed tygod-

niem odbył się pokaz nowego automatycznego karabinu piechoty, który zyskał duże uznanie fachowców.

Ale prawdziwą rewelacją stał się demonstrowany o kilka dni wcześniej nowy karabin automatyczny dla armii brytyjskiej.

"Rewolucyjna broń"

Pewien fachowiec, porównując dwa ostatnio skonstruowane karabiny: belgijski i brytyjski, stwierdził: "Belgijski jest tylko nowym karabinem, brytyjski — rewolucyjną bronią".

Prototyp nowego karabinu brytyjskiego opracowano w Wydziale Broni Małokalibrowej Dept. Uzbrojenia Min. Zaopatrzenia. Ma on ten sam kaliber: 0,280 cala — 7 mm — co "Lee Enfield". Jest to ważne ze względu na produkcję amunicji.

W przeciwieństwie do "Lee Enfield" nowy karabin nie ma kolby drewnianej, a tylko krótką stopkę metalową (nawiasem mówiąc, fak ten doprowadza do rozpaczliwej tużostaw musztry formalnej — jakże bowiem można "z tym" zrobić "na ramię", czy "prezentuj broń"), ale zachowuje bagnet. Na wszelki wypadek.

Z nowego karabinu dzięki bardzo słabemu odrzutowi można oddać dużą ilość celnych strzałów — 80 na minutę (cztery magazynki).

Posiada on specjalny celownik optyczny. Strzela się celnie tak ogniem pojedynczym jak i seriami, po przełożeniu odpowiedniej dźwigni. Może on zastąpić pistolet automatyczny a nawet lekki karabin maszynowy.

Nowy karabin automatyczny wyprze zapewne w niedługim czasie "Lee Enfield" z armii brytyjskiej. Zainteresował się nim również rząd australijski i amerykański.

Konstruktor Polak

Konstruktor "nowej, rewolucyjnej broni" jest p. Kazimierz Janson.

P. Janson jest wychowankiem Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechnikiem im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Później studiował na wydziale mechanicznym uniwersytetu w Nancy we Francji, uzyskując tytuł inżyniera, który nostryfikował na Politechnice Warszawskiej.

Inż. Janson przed wojną pracował w fabryce broni w Radomiu, a potem w Zakładach Uzbrojenia w Stalowej Woli. Był jednym z konstruktorów świetnego polskiego pistoletu automatycznego — "Vis". Nagroda uzyskana z tytułu tej pracy umożliwiła mu wyjazd na studia do Nancy.

Na krótko przed 1939 ro-

kiem inż. Janson skonstruował wraz z jednym ze swych kolegów tzw. uproszczony karabin polski, który pod pewnymi względami przypominał jego obecne dzieło — 0,280 cal. karabin automatyczny. Pomimo dodatkowej oceny fachowców i pozytywnych wyników na próbach "uproszczony karabin" nie stał się bronią piechoty polskiej. Pozostał stary Mauser, który po mie-

nacznych ulepszeniach był produkowany w Polsce.

Podczas wojny inż. Janson służył w stopniu kapitana w Wojskowym Instytucie Technicznym w Londynie, skąd później przeszedł do brytyjskiego Ministerstwa Zaopatrzenia. Użył tam bardzo dobre warunki dla pracy badawczej i konstrukcyjnej. Wykorzystał je — jak już dziś wiemy — w całej pełni.

### Z teki humoru

#### PRAWDA MATEMATYCZNA

Całość w matematyce tworzą dwie połowy. Dwa półgłówki natomiast nie stanowią głowy.

#### CO CENNIEJSZE?

Stwórca w łaskawym rozdawnictwie mienia obdarzył mózgiem wszelakie stworzenia. Lecz czasem jest dla ludzi ów dar zbyt fatalny, — gdyż mózg cięlat wart więcej stał, że jest jadalny.

T. W.

#### SĄSIEDZTWO

Ludowa mądrość od wieków powiada, że nic gorszego od złego sąsiada. Lecz się myśl ludzka od wieków też biedzi. Czy na tym świecie są dobrzy sąsiedzi?

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC  
**CASA DE SAÚDE**  
 Dr. Moysés Paciornik  
 Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.  
**PORÓB Z BÓLU**  
 Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CUBITIBA



**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO** ADWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303. Tel. 2171 — Kurytyba

**SPECJALISTA CHOROÓB OCZU**

**Dr. Szymański**

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.  
**RUA CANDIDO LOPES 128** — Edifício do Comerciaros

**ARMAZEM ROQUE**

de **TOMAS KUBIS**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Fraça Coronel Encas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

**ESCRITÓRIO TÉCNICO**

**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytyba — przyjmujemy projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**  
**Telefon 350 — Kurytyba — Paraná**

**A MODESTA**

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**

(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

W powszechnie znanych progach

**CASAS PERNAMBUCANAS**

stoją wspaniale stoły w oczekiwaniu na swych nabywców. Zobaczcie wielki wybór nowości. Materiały różnego rodzaju w cenach jakich jeszcze nie widziano.

**CASAS PERNAMBUCANAS**

Resztki materiałów prawie za darmo.  
**Curitiba — Praça Tiradentes, 562 — 776**  
**Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Ponta**



**Uwaga Rolnicy!**

Marka, która budzi zaufanie — **« PERENOX »** chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

**« DETEPÓ » - 5**

Imunizuje wszelkie zboże. Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:

**GUERRA REGO & Cia. LTDA.**  
**Rua Comendador Araújo, 535**  
**Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná**

**MATERIAŁY ŁOKCIOWE**

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

**JOHNSON & Cia.**

**Praça Generoso Marques, 26**

**CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO**  
**TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA**

**MÓWI SIĘ PO POLSKU**

**Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes**

**„ROCHEDO“**  
**Werneck & Cia Ltda.**

Wyroby **« ROCHEDO »**

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Praça Zacarias, 12  
 Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** —  
**Rua Bispo D. José, 3.500**

**BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 —**  
**Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».**  
**CURITIBA — PARANA**

Sumienie wykonuje się recepty okulistów.

**OTICA CURITIBA**

Jedyna specjalizowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba  
**Rua Mons. Celso 31 (Matriz)**  
**Praça Zacharias 92 (Filial)**  
**PONTA GROSSA**  
**R. 15 Novembro 499 (Filial)**

**WINCENTE FLENIK**

Chirurg — **Dentysta**  
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

**Dr Stanisław Bembien**

**Lekarz —** Klinika ogólna; leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stiefeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

**DR HIGINO A. TEMPSKI**

**Advokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne Handlowe, Metryki; dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.**  
**PONTA GROSSA — Paraná.**

**DR. CLEMENTE PROCOPIAK**

**LEKARZ —** Klinika dla dzieci. Choroby kobiece, Porody. **Klinika Medyczna**  
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com quimador de cadmio. — **Raios infra vermelhos.**  
 Ondas Ultrasonoras  
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro - **Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dalcídio 831 — Curitiba**

**CASA CRUZEIRO**

**Sielski, Sbalqueiro & Cia**  
**Praça Coronel Encinas, 152**  
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — **ERY NISKIE.**

**Dr. Carlos Heller**

**Klinika chirurgiczna dla wszystkich.** Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji. **Kons. Av. João Pessoa 68.** przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. **Telefon 4627.** Rez.: **Com. Araújo 970, Kurytyba** **Telefon 424.**

**Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ściep kieszki, raka, wrzodów na nogach.** **Przyjmuje od 3 do 5.**

**Dr Mendes de Araujo**

**Aven. João Pessoa 68**

**RELOJOARIA**

**E ÓTICA RAEDER**  
**de CARL R. RAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegarki — Błuzetaria — Okulary  
 Artykuły na prezenty  
 Skład: **Rua Riachuelo 147**  
**Telef. 1-1-8 — CURITIBA**  
**FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

**Radios Philips**

**Revendedores autorizados**  
**Casa Tarobá**  
**STIER & STIER**  
**Avenida João Pessoa, 111,**  
**115. CURITIBA — Paraná**

**REUMATISMO**  
  
**DORES EM GEPAL**  
**LINIMENTO (ex-BALSAMO) SANTA HELENA**

**Dr. E. TEMPSKI - lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce. **Przyjmuje od godz. 8-mej do 12-tej i od 4-ej do 6-ej**  
**Konsultorium: Farmacia GUAIRA,**  
**Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.**  
**Rezydencja: Alameda 7 de Setembro, 3230 — Tel. 677**

**MINERVA** DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.**

Filial: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.  
**NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA OALY STAN PARANA**  
 Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinbo, Paranaigua, Londrina, União da Vitoria i Antonina. **Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.**

**Casa de Saude**

**SÃO FRANCISCO**

**Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO**  
**Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043**  
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca. — **Aparat Roentgena — Diatermia. — Raios ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.**  
**W sobotę od godziny 11 do 1.**

**MOVEIS CIMO**

**DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.**

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „**Moveis Cimo**“ Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**  
**Telefon. 823 — CURITIBA.**

**CASA PARIS — Okazja**

**FABRICA DE ROUPAS FEITA**  
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. **Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc.** **Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

**Zbiór Kukurudzy**



z nawozami bez nawozów

**Fábrica de Adubos Paraná**

**ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA**  
**Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba**  
**Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.**  
**Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.**

**BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.**

Założona 1910 r.  
**IMPORTOWCY**

**SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;**  
**SPRZEDAŻ HURTOWNA**

Jedyni agenci **TODDY DO BRASIL S. A.**  
**Sociedade Mutua de Seguros Gerais**  
**“A UNIVERSAL” e “MUNDIAL” Companhia**  
**Nacional de Seguros Gerais.**  
**Praça Coronel Encas No. 143**  
**CURITIBA Caixa postal 102 PARANA**

**» A VENCEDORA**

**FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**

**Cu i Iba Rua Cabral 451 — Telefon 1357**  
**Największa fabryka eu lerków i harmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe L. d.**

**Casa Ideal** **Fraça Generoso Marques, 62**  
 (dawniej Praça Municipal)  
**Rua 15 de Novembro 167 —**  
**CURITIBA**

**Skład obuwia** **Największy wybór**  
 obuwia męskiego,  
 damskiego i dla  
 dzieci — **Ceny dostępne dla każdego.**



## Rząd angielski wyrzuca szpiegów reżimu warszawskiego

CHICAGO, (ZPPA) — Jak donosi prasa londyńska, władze angielskie, które od dłuższego czasu zwracały uwagę na kontakty placówek reżimu warszawskiego z pewnymi osobnikami i przekonały się, że osobnicy ci zbierają wiadomości o działalności emigracji polskiej dla użytku Bezpieki w Polsce postanowiły ich wyrzucić z Anglii.

Podczas dokonanych aresztowań, przy osobnikach tych znaleziono kompromitujące materiały, a podczas przesłuchów przyznali, że uprawiali szpiegostwo za pieniądze śledząc działalność pewnych osób wśród polskiej emigracji.

Na podstawie znalezionych dowodów i zeznań, rząd angielski postanowił ich deportować do Polski. Reżim odmówił jednak ich przyjęcia.

Obecnie dwunastu tych szpiegów Bieruta, do których nakaz deportacji nie mógł być wykonany, ponieważ nie było ich dokąd wysłać, pojedzie niebawem do Polski, gdyż jak wynika z radia warszawskiego, reżim wreszcie zdecydował się wpuścić ich do Polski.

Rząd brytyjski dawno już zwrócił się do ambasadora reżimowego Michałowskiego o przyjęcie dwunastu Polaków, w stosunku do których wydany został przez Home Office nakaz deportacji. Jednakże ambasada reżimowa odrzuciła to żądanie i powiadomiła władze brytyjskie, że w razie wysłania osławionej dwunastki do Polski, nie zostaną oni wpuszczeni, lecz odesłani z powrotem.

Obecnie, być może pod wpływem ponowionych żądań brytyjskich, reżim zmienił zdanie. Tak przynajmniej wynika z audycji radia warszawskiego dla Polaków za granicą, w której pośrednio ujawniono decyzję przyjęcia skomplikowanych agentów.

Rozgłoszenia warszawska — jak zaznaczają pisma londyńskie — podała wiadomość w formie gwałtownej polemiki z "reakcyjną" prasą w Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza z organem Labour Party "Daily Herald" określanym jako pismo "rzekomo socjalistyczne", oskarżając tę prasę o "oszczercze i prowokacyjne" twierdzenie, jakoby reżim odmawiał zezwolenia dwunastce na powrót do Polski.

Radio reżimowe nie zazna czyło jednak, że reżim namyślił się dopiero po dwóch miesiącach, aby ich wpuścić do Polski.

Rozgłoszenia oświadczyły, że obywatelstwo polskie tych dwunastu zostało potwierdzone i że wkrótce otrzymają paszporty umożliwiające im powrót do Polski. Fakt ten ma, według rozgłoszeń warszawskiej, doprowadzić, jak bardzo nie można dawać wiary informacjom ogłaszanym przez

dzienniki w rodzaju "Daily Herald".

Jak się zdaje, słuchaczy w Polsce nie poinformowano do tej pory o decyzji reżimu. Cała sprawa skazanych na deportację agentów, była przemilczana przez propagandę reżimową, ale znana była społeczeństwu polskiemu z zagranicznych audycji radiowych. Wiadomość o początkowej odmowie reżimu przyjęcia dwunastki podało nie tylko "Daily Herald", ale również BBC w swoim programie w języku polskim. Podkreślić należy, że dopiero w trzy tygodnie później,

reżim zepreczył temu doniesieniu.

Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych i innych krajach amerykańskich reżim prowadzi podobną akcję. Ujawnił ją płk. Modelski i inni, gdy zwrócili się do rządu naszego o azyl, rezygnując z ambasady i innych agend reżimu warszawskiego.

Amerykańskie "wtyczki" kręcą się wśród towarzystw polskich, a następnie za pieniądze, jak ci w Anglii, dają reżimowym placówkom informacje o działaczach Polonii amerykańskiej i Nowej Emigracji. W Stanach Zjed

noczonych jest o tyle gorzej, że robią to Amerykanie polskiego pochodzenia, których nie można deportować.

Dla "wtyczek" polonijnych jedyną na razie karą powinna być pogarda. Ludzie odwiedzający konsulaty reżimowe nie robią tego darmo. Dostają różne koncesje i pieniądze. Wystrzegać się takich należy bardziej niż trędowatych.

Stany Zjednoczone muszą również zwrócić na to uwagę, że ci szpiegują zarówno na rzecz reżimu warszawskiego jak i Sowietów.

## OBOK PRZYGOTOWAŃ DO WOJNY W POLSCE —

### WYSIEDLENIA, ARESZTOWANIA I REWIZJE

SZTOKHOLM, (ZPPA) — Z Polski nadchodzą coraz to nowe wiadomości o wzrastającym terrorze i przygotowaniach do wojny. Wynika to z doniesień prasy reżimowej, w której, pomimo bacznej uwagi cenzorów, od czasu do czasu coś zostanie przeczone i wiadomość o tym przedrze się do szerokiego świata. To również powiedziec można o komunikatach warszawskiego radia. Najlepszych jednak informacji udzielają uchodźcy. Są to zwykle ludzie inteligentni, których obserwacje najlepiej oświetlają dzisiejszą rzeczywistość jaką przeżywa naród polski.

Najtrudniej z prasy reżimowej czy radia wyłowić sprawę przygotowań wojennych. Na sprawy te cenzura specjalnie zwraca uwagę. Uchodźcy jednak potwierdzają wszystkie dotychczasowe doniesienia, jakie ukazywały się zagranicą. Powiększanie i komunizowanie gwałtowne armii polskiej, zarówno składu oficerskiego jak i żołnierzy. Zaopatrywanie armii polskiej w broń sowiecką. Objęcie wszystkich wyższych stanowisk w armii, flocie, lotnictwie przez Rosjan. Gromadzenie zapasów, a szczególnie mięsa przez wojsko i Sowiety, kosztem ludności polskiej. Wreszcie pilnowanie portów, zabieranie okrętów, fortyfikacje wybrzeża bałtyckiego — potwierdzają uchodźcy.

### Terror, aresztowania i rewizje

Przygotowania wojenne łączą się ze wzmocnieniem szpicelostwem, rewizjami, aresztowaniami i wysiedleniami. — Szczególnie nadzorowi policji, rewizjom i aresztowaniom podlegają i ci, którzy wrócili do Polski i zachodu. Pozatym wszyscy dawni funkcjonariusze zaczynając od sołtysów po wioskach. Są również pewne miasta, nad którymi Bezpieka specjalną roztoczyła opiekę. Do takich należą Kraków, Łódź, Warszawa, centra robotnicze i porty.

Jak wynika z ostatnich doniesień prasy reżimowej i radia, w Krakowie wznowiono wysiedlenia ludności, którą się wywozi przeważnie w okolice w pobliżu granicy so-

wieckiej. Jednocześnie wrasta liczba rewizji i aresztowań. Niektórych z wysiedlonych wywozi się na ziemie odzyskane.

Pierwsza fala wysiedleń przeszła przez Kraków wczesną wiosną. Przybrała ona tak ostre formy, że wywołała w kwietniu b.r. publiczny protest ś.p. kardynała Sapięhy. Wówczas przerwano wysiedlenia, lecz w lipcu znów je rozpoczęto. Obecnie wysiedlenia odbywają się pod pozorem wysyłania fachowców na Ziemię Odzyskaną, które potrzebują wielu rąk do pracy. W rzeczywistości, jak to ujawniła nawet prasa komunistyczna na wiosnę, reżim chce usunąć z większych miast swych przeciwników politycznych i "elementy reakcyjne". Innych wysyła się nad granicę sowiecką.

### Aresztowania we Wrocławiu i Szczecinie

Z wysiedleniami w lipcu i sierpniu zbiegły się w Krakowie inne represje reżimu. Zaczęto przeprowadzać liczne rewizje i aresztowania, nie ujawniając ich powodów. Dworzec kolejowy jest

### WARSZAWA DRUKUJE PROPAGANDĘ W LIPSKU

BERLIN, (IC) — W Niemczech wschodnich znajduje się blisko 30 drukarni, które drukują propagandową bibliotekę i komunistyczne wydawnictwa dla reżimu warszawskiego. Centrala polskich druków w Niemczech znajduje się w Lipsku w oddziale spółdzielni wydawniczej "Książka i Wiedza". W centrali tej pracują komuniści polscy i niemieccy. Co tydzień przyjeżdża do Lipska wystannik "Książki i Wiedzy", który przywozi rozkazy i nowe materiały do druku.

Przez lipski oddział przechodzą zamówienia na wielkie nakłady druków w języku polskim, wykonywane w drukarniach niemieckich. Ostatnio wydane książki "klasyków marksizmu i leninizmu" miały nakład 250 tysięcy. Reżim warszawski ukrywa przed społeczeństwem polskim fakt drukowania swej biblioteki w drukarniach niemieckich i na książkach, wydanych w sowieckiej strefie Niemiec, podaje "printed in Poland". Druko-

pod stałą obserwacją agentów UB i milicji. Wieczorami i w nocy po ulicach miasta krążą liczne patrole milicjantów i żołnierzy, które zatrzymują i legi t y m u j ą przechodniów.

Podobną akcję przeprowadza się również we Wrocławiu. I tam krążą patrole, nawet przed południem. Zatrzymuje się przechodniów, pytając ich dlaczego znajdują się na ulicach, a nie przy pracy. Na dworcach kolejowych we Wrocławiu zatrzymuje się przyjezdnych i legitymuje, a często również odprowadza się ich na posterunek milicji dla dokonania rewizji.

Po kwietniowych zajściach w Szczecinie (zastrzelenie Polaków przez oficera sowieckiego), napięcie w tym mieście nie zelżało. Ludność przy każdej okazji demonstruje swe nastroje antysowieckie często na tym tle dochodzi do zatargów i bójek z żołnierzami rosyjskimi. W związku z tymi nastrojami mieszkańców Szczecina zwiększono ilość milicjantów i agentów Bezpieki.

## OGÓLNOKRAJOWE DOŻYŃKI W POZNANIU

POZNAŃ, (IC) — W dniu 9 września br. odbyły się w Poznaniu dożynki ogólnokrajowe, obchodzone z wielką pompą i z dużym nakładem pracy propagandowej ze strony komunistów reżimowych. Propaganda była tym silniejsza, że dożynki odbywały się w okresie największego załamania na rynku żywnościowym, jakie Polska kiedykolwiek przeżywała.

W dożynkach wzięło udział 150 tysięcy chłopów, spędzonych z całej Polski celem "manifestowania na cześć Polski Ludowej i na cześć pokoju" przed Bierutem i aktywistami reżimu z Rokossowskim na czele. W imieniu chłopów przemawiał Edmund Ratajczak wywołując wszystkich rolników do dołożenia wszelkich sił, "by w przyszłym roku zebrać średnio z hektara o 1 kwintal zboża więcej." Po pozdrowieniach od rolników z Francji, Włoch i Finlandii przemówił Rokossowski zapewniając, że wojsko polskie "stanie w obronie zdobytych i osiągniętych wyzwolonego ludu polskiego, którym zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zachodnio-niemieccy wasale.

Bierut, przyjąwszy wieńiec dożynkowy, starał się w dłuższym przemówieniu udowodnić na podstawie wykrętnych cyfr i zestawień wzrost wydajności plonów dzięki "polityce i planowej gospodarce komunistycznego rządu", właśnie wtedy, kiedy ed sklepy żywnościowe świecą pustkami w całej Polsce i dokumentują najdokładniej kłamliwość słów bolszewickiego dyktatora, który chyba tylko sobie samemu próbuje wmówić przekonanie o świetnych wynikach" katastrofalnej polityki komunistycznej.

## PRZYMUSOWA PROPAGANDA SOWIETÓW

WARSZAWA, (IC) — W komunistycznej prasie w Polsce umieszczane zostały obecnie artykuły streszczające i komentujące zestawienie, ogłoszone w dzienniku sowieckim "Izwestia" na temat ilości "wycieczek" zagranicznych do Rosji sowieckiej.

Wielkimi tytułami wybita została wiadomość, iż "w pierwszym półroczu br. przyjechało do Rosji 11 wycieczek z 28 krajów świata." Artykuł w "Izwestiach" nosi tytuł "Prawda o Związku Radzieckim przez zwyciężca wszystkie przeszkody". Artykuł jest tak ułożony, aby przeciwdziałał w krajach okupowanych przez Sowietów ujemnej opinii, jaka wśród ludności tych krajów panuje o Rosji, jako o kraju ucisku, terroru i głodu. Streszczenie tego artykułu i komentarze na jego temat kazano umieścić na widocznych miejscach i nadać tej całej propagandzie jaknajwiększe znaczenie.